

*Olga Osadczy*

**Tereny Rusi południowo-zachodniej miejscem spotkania chrześcijaństwa Wschodu i Zachodu: przyczynek do tradycji tolerancji religijnej w Europie Środkowo-Wschodniej**

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie

**Abstrakt**

Ziemie zachodnie Rusi z racji swojego położenia geograficznego były najbardziej poddane wpływom katolickiego Zachodu. Z jednej strony na Zachód była w znacznej mierze zorientowana aktywność polityczna miejscowych władców, czego dowodem mogą być m.in. liczne małżeństwa prawosławno-katolickie wśród panujących domów tego zakątka Europy. Z drugiej strony tereny Rusi południowo-zachodniej były poddane działalności misyjnej łacińskich zakonników, przede wszystkim dominikanów i franciszkanów. Przygotowywali oni grunt do powstania organizacji Kościoła łacińskiego na tych ziemiach. Do niewątpliwych osiągnięć katolickiej działalności należy na płaszczyźnie politycznej koronacja przez papieża w 1253 roku księcia halicko-włodzimierskiego Daniela, a na płaszczyźnie religijnej – zawarcie unii z Rzymem.

**Słowa kluczowe:** *Rus południowo-zachodnia, prawosławie, katolicyzm, tolerancja, unia Daniela*

**Abstract**

Due to their geographic location, the Western lands of Rus experiences the strong influence of the Catholic West. It was, on the one hand, exemplified by the political activity of the local land lords, proved by numerous orthodox-catholic marriages among the dominating families in that corner of Europe. On the other hand, the territories of the South-West Rus were the place for the missionary activity of the monks, mostly the Dominicans and the Franciscans. They had been preparing the ground for the foundation of the Latin Church on those lands. Among the biggest accomplishments of the Catholic activity was the coronation of

Daniel, the Prince of Galicia and Volodymyr by the Pope of Rome – in the sphere of politics, and coming to union with Rome – in the sphere of religion.

**Keywords:** *South-West Rus, orthodoxy, catholicism, tolerance, Daniel's union*

Nie kwestionując w żadnej mierze decydującej roli Kościoła Wschodniego w chrystianizacji terenów Rusi, nie możemy też pominąć udziału łacińskiego Zachodu w kształtowaniu duchowości tych terenów z pogranicza dwóch cywilizacji. Zachodnie ziemie Rusi były szczególnie poddane wpływowi katolickiego Zachodu i napotykamy tu liczne przykłady obecności obydwu Kościołów.

O tym, że organizacja Kościoła rzymsko-katolickiego obejmowała te ziemie jeszcze przed oficjalnym chrztem informują napisy dotyczące granic diecezji praskiej, która w X wieku sięgała w kierunku wschodnim aż po „Bug scilicet et Ztir” (Codex, 1894, s. 93)<sup>1</sup>.

Materiały wykopalisk archeologicznych potwierdzają fakt, że ziemie Wołyńia, Polesia, Podkarpacia i Podola były w tamtych czasach w bliskich relacjach wyznaniowych z Zachodem. Identyczne przedmioty kultu chrześcijańskiego z VIII-XII w. znajdowane na tych terenach często można spotkać w zachodniej Słowiańszczyźnie (Polska, Czechy, Morawy), o czym świadczą eksponaty muzealne Pragi Czeskiej, a nawet Salzburgu (Цинкаловський, 1938, s. 12).

To, że chrystianizowana w obrządku prawosławnym Ruś pozostawała otwarta na wpływy Kościoła katolickiego powodowały dwa czynniki: otwartość władców Rusi na łacińsko-katolicką cywilizację Zachodu oraz misyjny charakter Kościoła rzymskiego zmierzający „*Orientes convertendum*”.

Mówiąc o „prokatolickich” sympatiach ruskich książąt możemy prześledzić tę tendencję zarówno w polityce kijowskich władców Wszech Rusi, jak i książąt poszczególnych dzielnic, zwłaszcza zachodnich krańców. Pierwsza chrześcijanka na tronie kijowskim Olga nie pozostawiła idei ochrzcić swój naród, dlatego w 959 r. wysłała poselstwo do cesarza Ottona I z prośbą o przysłanie „pasterza i nauczycieli duchownych dla Rusi” (Sznarbachowski, 1926, s. 14).

Uzyskawszy zezwolenie Stolicy Apostolskiej, cesarz wysłał na Ruś biskupa Libucjusza uchodzącego za pierwszego katolickiego biskupa kijowskiego.

---

<sup>1</sup>Mimo iż dokument, w którym jest wzmianka o granicach diecezji praskiej (Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae) powszechnie wśród uczonych uchodzi teraz za falsyfikat, jednak badacze zgadzają się, że odzwierciedla on autentyczny stan granic biskupstwa praskiego w latach 973-976 (Łabuda, 1996, s. 10).

Po jego śmierci (961 r.) Otton I przysłał na Ruś nowego biskupa – Adalberta, zakonnika z Trewirskiego klasztoru św. Maksymiliana.

Za jego sprawą po raz pierwszy na płaszczyźnie politycznej nawiązały się kontakty między Stolicą Apostolską a Rusią. W 977 r. poselstwo papieża Benedykta VIII (974-983) przybyło do księcia kijowskiego Jaropełka. Mimo iż źródła nie podają treści rokowań wysłanników rzymskich u władcy Rusi, można przypuszczać, iż był to wynik poczynań księcia, szukającego zbliżenia z Rzymem, na polu polityki misyjnej. (Чубатий, 1965, s. 193) Także chrzciciel ziemi ruskiej, Włodzimierz Wielki, zwracał swój wzrok ku Zachodowi i wybierając nową wiarę dla swego kraju, wysłał poselstwo „do Niemców” (łacinników). Przyjawszy chrzest z Bizancjum, nie pozostawał zamknięty na chrześcijaństwo zachodnie. Dobitnie świadczy o tym przyjęcie na dworze księżęcym św. Brunona (Bonifacego) z Kwerfurtu w 1008 r. wybierającego się z misją w azjatyckie stepy (Meyszterowicz, 1956-1966, s. 445-501).

Polityczna motywacja i powiązania rodzinne przyczyniły się do wzmocnienia pozycji Kościoła katolickiego na Rusi za rządów księcia Świętopełka (945 (969)-972), zięcia polskiego króla Bolesława Chrobrego. Odtąd nadnieprzańska Ruś otrzymała stałą fundację biskupstwa łacińskiego ze stolicą w Kijowie. Król Bolesław wyjednał u papieża Benedykta VIII nominację biskupa Aleksego i zobowiązał Jarosława – pokonanego rywala swego zięcia Świętopełka do nadania stałego funduszu na utrzymanie biskupstwa łacińskiego w Kijowie, oraz do oddania metropolitom cerkwi św. Zofii na kościół katedralny (w 1021 r.).

Pozycja Kościoła katolickiego tak wzrosła za rządów Świętopełka i pobytu w Kijowie Bolesława Chrobrego, że według Thietmara „cały naród i kraj został nawrócony do wiary katolickiej”<sup>2</sup>. Oczywiście były to tylko nieliczne wysepki w schrystianizowanej w obrządku wschodnim Rusi. Jednak sąsiedztwo ze światem zachodnim decydowało o utrwalaniu się tolerancji i braterstwa w relacjach chrześcijan ruskich z katolikami. Zaogniające się konflikty na osi Konstantynopol – Rzym pozostawiły na uboczu Kościół ruski. Jeszcze długo, nawet po definitywnym oddzieleniu się Kościoła wschodniego od zachodniego w 1054 roku, w stosunkach Kijowa z „łacinnikami” nie odczuwało się ducha anatem i klątw. Przeciwnie, stołeczny Kijów, olśniewający złotymi baniami cerkwi i soborów na cały słowiański Wschód, nadal widział w zachodnich chrześcijanach braci i współwyznawców Jedynego Boga. Panująca dynastia Rurykowiczów była spokrewniona z wieloma katolickimi dworami europejskimi: polskim, węgierskim, niemieckim, francuskim i in.

<sup>2</sup> *Cuius Zentopulci (Świętopełka) gratia et nostrum (catholicorum) timore omnis haec Regio conversa est* (Cyt. za Sznarbachowski, 1926, s. 17).

Jarosław Mądry, którego córki jako królowe zasiadały na głównych tronach krajów Zachodu, nazywany był „teściem Europy”. „Konfesyjne” odmienności nie stanowiły przy tym przeszkód w zawieraniu małżeństw (Rek, 1988, s. 103-105). Taki stan rzeczy znajdował całkowitą aprobatę Kościoła ruskiego. Wielka schizma nie weszła jeszcze do świadomości ruskiego duchowieństwa. Latopisy kijowskie XII w., pisane w celach monasterskich, opiewały wyczyny krzyżowców i Niemców w czasie krucjaty do Jerozolimy, przyrównując ich do świętych męczenników (Грушевський, 1925, s. 37).

Oczywiście, im dalej odchodziły od siebie obydwie Kościoły, tym bardziej duch tolerancji i jedności ustępował miejsca animozjom i wrogości. Jednak źródła tych zmian znajdowały się poza granicami Rusi. Niechęć Rusinów do łacinników wywoływała wyższa hierarchia kijowska, która była zdominowana w pierwszych wiekach chrześcijaństwa na Rusi – z nielicznymi wyjątkami – przez Greków. Przez nich docierała na Ruś z Konstantynopola literatura o antylacińskich nastrojach. Wpajano wiernym przekonanie, że jedynie trwając w greckiej ortodoksji, można dostąpić zbawienia: „kto zaś w innej wierze – czy to łacińskiej, czy to ormiańskiej – tacy nie ujrzą żywota wiecznego” – pisał Teodozy Grek, mnich pracujący w XII w. w Kijowie<sup>3</sup> (Грушевський, 1925, s. 36). Tego rodzaju nauki miały przede wszystkim zmienić mentalność władców ruskich, usposabiając ich wrogo do katolików. Wszelako podkreślano niezgodność z prawem kanonicznym dynastycznych związków małżeńskich prawosławno-katolickich<sup>4</sup>. Do pogłębiania rozłamu przyczynił się głównie metropolita Nicefor (+1121), Grek, autor *Pouczenia* przeznaczonego dla księcia Włodzimierza Monomacha oraz księcia wołyńskiego Jarosława (Kania, 1988, s. 195). Jednak mimo wysiłków greckiego

---

<sup>3</sup>Wrogość autora do katolików, widoczna w jego utworze polemicznym „*O wierze chrześcijańskiej i łacińskiej*”, skierowanym do księcia Iziasława Mściśławicza (1146-1154), przeraża swoim radykalizmem: „Do wiary zaś łacińskiej nie zbliżajcie się, obyczaju ich nie zachowujcie i Komunii ich unikajcie, i wszelkiej nauki ich unikajcie, i postępowaniem ich należy gardzić, i strzec swoich cór: nie wydawać za nich ani u nich pojmować, nie bratać się, nie pozdrawiać ani całować jego [łacinnika], ani z nim z jednego naczynia jeść, ani pić, ani pokarm od nich brać. Gdyby zaś u nas poprosili po żebracemu jeść i pić – dać im lecz w ich naczyniach. Gdyby zaś nie mieli naczynia, w swoim dać, potem zaś umywszy odmówić modlitwę [oczyszczającą], ponieważ krzywo wierzą i nieczysto żyją: jedzą z psami i kotami i piją własny mocz, jedzą zółwie i dzikie konie, i osły, i zwierzęta uduszone, i martwe, i niedźwiedzinę, i bobrowinę, i ogon bobrowy, i w post jedzą mięso, opuszczając w wodę. W pierwszym tygodniu postu we wtorek mnisi ich jedzą łój [smalec] i w sobotę poszczą, i poszczą wieczorem jedzą mleko i jajka. A gdy zgrzeszą, nie od Pana Boga proszą odpuszczenia, lecz odpuszczają popowie ich odpustem” (Cyt. za Sielicki, 1988, s. 39).

<sup>4</sup>Jeszcze w latach osiemdziesiątych XI w. metropolita kijowski Jan II ostro ganił związek córki kniazia z łacinnikiem zaznaczając, że za taki czyn władca musiałby ciężko odpokutować (Rek, 1988, s. 104).

kleru, głównie wyższego szczebla, oraz rodzimego duchowieństwa pozostającego pod jego bezpośrednim wpływem, nie udało się zaszczepić w społeczeństwie ruskim nienawiści do łacińskich chrześcijan. Wspomniany już Teodozy Grek zarzucał kijowianom indyferentyzm religijny, ponieważ nie uznawali oni różności wyznaniowych, pochwalając sobie inne konfesje i mówiąc, że „i tę wiarę, i tamtą Bóg dał”. (Грушевський, 1925, s. 37).

W większym stopniu na katolickie wpływy zachodnie otwarte były dzielnice Rusi połączone w XII w. w państwo Halicko-Włodzimierskie. Położenie geograficzne sprzyjało ożywionym kontaktom z sąsiednimi krajami z orbity cywilizacji łacińskiej, tj. z Polską i Węgrami. W tej sytuacji częste były małżeństwa mieszane, a relacje między dwoma panującymi rodami, tj. halickimi Romanowiczami (miejscową gałęzią Rurykowiczów) i krakowskimi Piastami tak zacieśniły się, że często uważano je za jedną dynastię<sup>5</sup>. Ukraiński historyk M. Korduba stwierdza: „nawet nowoczesna analiza chemiczna nie potrafiłaby odróżnić krwi piastowskiej od krwi Rurykowiczów”. I choć rody te prowadziły między sobą wojny w XIII w., to miały one wyłącznie charakter walk dynastycznych (Piastowie także prowadzili między sobą walki, podobnie jak Rurykowicze)<sup>6</sup>.

Separując się od Kijowa, władcy Rusi Zachodniej mniej podlegali wpływom antykatolickim metropolitów Greków, popierających Konstantynopol. Czynny udział w europejskiej polityce Rusi Halicko-Włodzimierskiej sprzyjał integrowaniu się kraju ze światem katolickim we wspólnych inicjatywach o charakterze religijnym. Prawdopodobnie jeszcze książę Jarosław Osmomysł przygotowywał się do krucjaty przeciwko sułtanowi Saladynowi (1190 r.) (Слово, 1985, s. 471).

Polityczne orientacje na Zachód znalazły też odbicie w światopoglądzie religijnym tych regionów. Miejscowe kroniki obfitują w informacje o wydarzeniach europejskich, które świadczą o solidarności i więzach duchowych ze światem zachodnim. Szczególnie uderza brak różnicowania prawosławnych i katolików, np. Żywot św. Kingi odbierany jest bez żadnych aluzji

---

<sup>5</sup>Konsekwencją polityczną tych koneksji międzydynastycznych (i międzywyznaniowych) było to, że do tronu krakowskiego po jego osieroceniu (1279) pretendował książę halicki Daniel, a po wygaśnięciu panującej dynastii na Rusi Halickiej król polski Kazimierz Wielki czuł się prawnym sukcesorem tego dziedzictwa i zajął go (Stępień, 1990, s. 13).

<sup>6</sup>Wiadomo, że w bitwie pod Zawichostem (1205) zginął książę Roman Mściśławicz, walcząc z Leszkiem Białym. Nie znamy dokładnych przyczyn tej wojny, ale faktem jest, że obaj książęta byli wnukami Bolesława Krzywoustego (pierwszy przez matkę, a drugi przez ojca) oraz, że wdowa po Romanie przybyła wkrótce potem do Krakowa wraz z synami – Danielem i Wasylikiem i znalazła opiekę i poparcie u Leszka, który po tragicznej bitwie oplakiwał śmierć Romana (Mękarski, 1956, s. 392).

do innowierstwa, obcości. Katolik jest postrzegany przede wszystkim jako chrześcijanin a nie jako niewierzący, którego obraz utrwalany był w pismach Greków – polemistów. Do papieża kronikarz zwraca się „ojcze”, a relacje ze Stolicą Apostolską widzi jako drogę do odrodzenia „prawej wiary” i „połączenia Kościołów” (Грушевський, 1905a, s. 483).

Władcy Rusi Halicko-Włodzimierskiej znajdowali się pod bezpośrednim wpływem kultury łacińsko-katolickiej. O założycielu miejscowej dynastii Romanowiczów – Romanie Mściśławowiczu (1199-1205), który złączył rodzimą Wołyń z odbitą od Węgrów Ziemią Halicką, dowiadujemy się, że „prawie od kołyski” przebywał w otoczeniu katolickim<sup>7</sup>. Zrodzony z matki katoliczki – Agnieszki, córki Bolesława Krzywoustego, spędził młode lata na dworze Kazimierza Sprawiedliwego. Późniejsze kroniki niemieckie odnotowały, że „*Romanus rex Ruthenorum*” ofiarnym groszem wspierał klasztor benedyktynów w Erfurcie (Чубатий, 1965, s. 552). Za jego panowania doszło do objęcia przez biskupów lubuskich misji łacińskich na Rusi, co zapoczątkowało organizację Kościoła zachodniego na tych terenach (Abracham, 1904, s. 94).

Pewien dysonans w tę atmosferę wniosła wiadomość z *Latopisu Woskresieńskiego* o tym, że w 1205 r. Roman demonstracyjnie odrzucił propozycję papieża Innocentego III dotyczącą przyjęcia korony królewskiej. Ponieważ żadne inne źródła nie informują o tym fakcie, niektórzy badacze podważają autentyczność powyższego wydarzenia, wiążąc je z późniejszymi redakcjami w duchu antykatolickim<sup>8</sup>. Jednak sam fakt poselstwa papieskiego na dwór halicki jest dość prawdopodobny, chociażby z racji zajęcia Konstantynopola przez krzyżowców (1204) i wzmożonej aktywności kurii rzymskiej na Wschodzie (Abracham, 1904, s. 98). W każdym razie nie ma żadnych podstaw, by uważać, że Roman Mściśławowicz był wrogo usposobiony wobec katolickiego Zachodu. Potwierdza to także polityka jego żony, Anny Romanowej, która po śmierci męża w 1205 r. prosiła o opiekę nad nieletnimi dziećmi księcia katolickie dwory Polski (Leszka Białego) i Węgier (Andrzeja). W jej postawie historyk Cerkwi na Ukrainie M. Czubytyj dopatruje się prokatolickiej orientacji chrześcijan Ziemi Halickiej i Wołynia. „Takich chrześcijan jak księżna Anna musiało być więcej, a może cały ogół zachodnich Rusinów-Ukraińców. Będąc wyznawcami kultury wschodnio-chrześcijańskiej, jednocześnie czuli się czę-

<sup>7</sup> „Meminit naque Romanus, quanta erga se Kazimiri fuerint beneficija, apud quem pene a cunabulis educatus eodeque quo fungitur principatu est institutus”. (Kadłubek, 1994, s. 179).

<sup>8</sup> Zdaniem ukraińskiego historyka Hruszewskiego obraz kniazia Romana odrzucającego koronę papieską jest dziełem późniejszych obróbek tekstu latopisu, który został wyeksponowany wyłącznie po to, by zawstydić ruskich sympatyków Rzymu, zgadzających się na unię Kościołów (Грушевський, 1905, s. 12).

ścią wspólnoty z chrześcijaństwem powszechnym, dlatego zachodni łacińscy chrześcijanie byli dla nich takimi samymi chrześcijanami jak wschodni. Dla nich zachodni chrześcijanie byli może o wiele bliżsi niż bizantyńsko-greccy chrześcijanie” (Чубатий, 1965, s. 569).

Podobne nastroje wśród wiernych pozwoliły na rozprzestrzenianie się na halickim gruncie idei unii Kościołów, które po raz pierwszy po rozłamie w 1054 r. głosił papież Innocenty III. Sprowadzały się one do uznania przez wschodnich chrześcijan zwierzchności papieskiej przy jednoczesnym zachowaniu swych obrządków i tradycji liturgicznych. Prawdopodobnie za czasów węgierskiego panowania na tych ziemiach doszło do zawarcia unii, która przetrwała od 1214 do 1216 roku. Kwestię połączenia Kościołów poruszył król węgierski Andrzej, ubiegając się o godność królewską u papieża dla swego pięcioletniego syna Kolomana osadzonego na tronie halickim. Uzyskawszy odpowiednią papieską bullę, abp Jan namaścił Kolomana na króla Halicza i Włodzimierza (1214)<sup>9</sup>, a w 1215 (1216) r. zaprzysiął Haliczan na wierność królowi i Kościołowi rzymskiemu (Чубатий, 1917, s. 19).

Po wypędzeniu Węgrów w 1219 r., nie pojawiają się wzmianki na temat unii. Utożsamiana z węgierskimi rządami, które wsławiły się niechlubnie licznymi nadużyciami i okrucieństwami na miejscowej ludności, pierwsza unia na tych ziemiach przestała istnieć wraz z ich oswobodzeniem. Do podobnych unijnych prób na Rusi Halicko-Włodzimierskiej doszło po tatarskiej inwazji. Wówczas sprawy wschodnie ponownie znalazły się w centrum uwagi Stolicy Apostolskiej. Na tronie halickim zasiadał wówczas najznakomitszy władca tego kraju, książę Daniel (1239-1264), prowadzący politykę prozachodnią w poszukiwaniu sojusznika dla odparcia hord azjatyckich. W Kościele ruskim ponownie dostrzega się wyraźne kierowanie się ku Rzymowi. Na Soborze powszechnym w Lyonie (1245) – dowiadujemy się z Annałów Burbońskich angielskiej proveniencji – wśród ojców soborowych obradował też „*archiepiscopus Rutchenus, nomine Petrus*” (Чубатий, 1965, c. 605), który mógł być wysłannikiem władców Rusi (przede wszystkim Daniela), szukających wsparcia przeciwko Tatarom. Natomiast z Lyonu, z Soboru papież Innocenty IV skierował do krajów wschodu poselstwo franciszkanina Plano de Carpini. Wówczas doszło do spotkania we Włodzimierzu Wołyńskim wysłanników papieskich z hierarchią zachodnio-ruską (biskupami z Włodzimierza, Chełma i Łucka), w czasie którego odczytano bullę nawołującą do zawarcia unii z Rzymem (Чубатий, 1917, s. 41).

---

<sup>9</sup>Odtąd królom węgierskim przysługiwał tytuł „*Rex Galiciae et Lodomeriae*”, co w XVIII w. stało się pretekstem do zajęcia przez Austrię południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej (Finkiel, 1915, s. 23).

Prounijne idee na dworze Daniela głosili dwaj bracia dominikanie, chcący skłonić władcę Rusi do uznania autorytetu papieża. Jednak ostatecznym i decydującym argumentem w tej sprawie było wzrastanie potęgi tatarskiej, podbijającej ruskie kraje. Na początku 1246 r., niedaleko rzeki Don, doszło do spotkania Carpiniego z Danielem. Upokorzony książę wracał ze stolicy hordy, by stanąć po stronie wartości świata zachodniego, w czym spotkane poselstwo papieskie odegrało ważną rolę. „Odtąd uznał on, że jego miejsce i miejsce jego ukraińskiej ojczyzny jest po stronie Europy Zachodniej w obozie antytatarskim.” (Чубатий, 1965, s. 616).

Carpini przekazał papieżowi informacje na temat wyników swej wyprawy. Oznajmił mu, iż Daniel wraz ze swym bratem Wasylkiem zwołał synod biskupów, a także zakomunikował posłom, iż chcą uznać zwierzchnictwo Ojca Świętego (Codex, 1829, s. 438-439). W tym czasie rozpoczyna się częsta wymiana korespondencji między Stolicą Apostolską a Rusią Halicko-Włodzimierską. Dokonanie dzieła zjednoczenia całej Rusi z Kościołem katolickim zlecono arcybiskupowi pruskiemu Adalbertowi, mianując go legatem dla tych państw (Чубатий, 1917, s. 48). Prawdopodobnie pod koniec 1247 r. Adalbert przybył na Ruś i zaprzysiągł jej władców oraz duchowieństwo na wierność następcy Piotra. Odtąd Kościół ruski na tych ziemiach znalazł się w formalnej unii z Rzymem<sup>10</sup>.

Następnym krokiem na tej drodze była koronacja Daniela. Był to akt o znaczeniu zarówno kościelnym, jak i politycznym. Papież, jako jedyny mający w świecie zachodnim prawo do mianowania królów, uświęcał władzę naczelną Rusi, która została włączona w orbitę ówczesnej ekumeny cywilizacji łańciskiej.

Należy wskazać, iż pewne aluzje dotyczące władzy królewskiej na Rusi odnoszą się do czasów Włodzimierza Wielkiego. Na wizerunkach tego władcy, wytłoczonych na jego monetach, tzw. *zlatnikach*, widać koronę królewską. Latopis ruski podaje, że w 1000 r. do Kijowa przybyli posłowie papiescy. Prawdopodobnie ci sami wysłańcy w 1000 r., w imieniu papieża Sylwestra II, koronowali Stefana węgierskiego. M. Czubytyj wysunął tezę, że wówczas został koronowany na króla Rusi Włodzimierz, który w kronice Thietmara okreśłany jest mianem *Rex* (Чубатий, 1965, s. 276). Syn Jarosława Mądrogo, Iziasław, wysyłając poselstwo do papieża Grzegorza VII w 1075 r., uznał zwierzchnictwo Stolicy Apostolskiej, w związku z czym przysługiwał mu tytuł „apostolskiego króla” Rusi (Федорів, 1967, s. 80). Ciekawe, że władców

<sup>10</sup>Nie zachowały się zapisy kronikarskie dotyczące tego wydarzenia, jednak w liście papieża Aleksandra IV do Daniela wyraźnie się mówi o wcześniej złożonej przysiędze (Чубатий, 1965, s. 626).



Polski i Czech papież tytułował wówczas „księżętami”. Warto też wspomnieć, że żona Iziasława, Gertruda – córka króla polskiego Mieszka II – zostawiła po sobie modlitewnik łaciński, szczerze zdobiony bizantyńsko-ruskimi miniaturami. Jedna z nich przedstawia parę księżęcą klęczącą przed św. Piotrem z kluczami Królestwa Niebieskiego, a także Pana Jezusa, który trzyma nad nimi korony królewskie (Abracham, 1904, s. 21).

Wracając do koronacji Daniela, która nastąpiła w 1253 r. w Drohiczynie, należy zaznaczyć, iż w recepcji społeczeństwa ruskiego było to „przyjęcie korony od Boga, od Kościoła świętych apostołów, i od Stolicy św. Piotra, od ojca swego *Nikentija* (Innocentego)” (Чубатий, 1965, s. 634; Літопис, 1989, s. 413).

Konsekwencje polityczne koronacji Daniela nastąpiły dość rychło. W 1254 r. Ruś Halicko-Włodzimierska zawarła ugodę z Zakonem Niemieckim, na mocy której otrzymała prawo do trzeciej części ziem niewiernych Jaćwingów (Abracham, 1904, s. 130). Nie zostały jednak spełnione główne nadzieje polityczne Rusinów związane z unią z Rzymem – nie uzyskano konkretnej pomocy w celu obalenia hegemonii tatarskiej. To zadecydowało o nietrwałości unii Daniela. Sytuację zaogniały także pewne napięcia w środowisku duchowieństwa obu obrządków. Dowodem tego było wypędzenie z dworu Daniela zakonników dominikanów, którzy towarzyszyli mu od 1246 r. (Чубатий, 1965, s. 638).

O ile w sytuacji władców ruskich zbliżenie z łacińskim Zachodem było podyktowane przede wszystkim racjami politycznymi, o tyle Rzym, dążąc do rozszerzenia swych wpływów na Rusi, kierował się innymi względami, tj. opieką nad istniejącymi enklawami ludności łacińskiej na Rusi oraz prowadzeniem misji wśród pogan i, od połowy XI w., wśród schizmatyków.

Na osadnictwo ludności łacińskiej wpływał rozwój handlu i miast. O tym, że „Niemcy” – katolicy łacińscy – stanowili znaczną część ludności miast ruskich (zwłaszcza na zachodnich rubieżach) świadczą niemieckie dzielnice<sup>11</sup>. Na skutek aktywizacji relacji handlowych, kupcy katolicy często osiedlali się na Rusi, np. w Kijowie powstała specjalna misja tzw. szkockich (irlandzkich) benedyktynów w celu sprawowania opieki duszpasterskiej nad kupiecką ludnością katolicką. Założyli oni w stolicy Rusi swój klasztor NMP, utrzymując przykładowe stosunki z miejscową ludnością i władzami (Чубатий, 1965, s. 589).

Ważną rolę w życiu ówczesnej Rusi odgrywali tzw. Waregowie (Wikinowie) – wywodzący się z krajów skandynawskich rycerze, którzy stano-

<sup>11</sup>Do najstarszych dzielnic we Lwowie należały: ruska, niemiecka i ormiańska. Wzrostowi wpływów katolickich sprzyjała lokacja miast na prawie niemieckim (Podhorecki, 1993, s. 10).

wili trzon drużyny książęcej. Znacznie zasymilowani językowo zachowywali oni przez dłuższy czas wierność obrządkowi łacińskiemu (Чубатий, 1965, s. 371).

Na pograniczu polsko-ruskim zjawiskiem dość powszechnym była migracja ludności, prowadząca do szybkiego powstania osad polskich (katolickich) na Rusi. Przykładem tego może być częste występowanie na zachodnich krańcach państwa nazw osad wywodzących się od słowa „lach” (Lachy, Lachowice, Lacka Wola). Zjawisko to było powszechne na terenach między Sanem a Bugiem już w XII w. do tego stopnia, że duchowieństwo łacińskie czuło się zobowiązane, by chronić swych wiernych przed apostazją (Pawłowski, 1919, s. 3).

Przypomnijmy, że opinia społeczna nie była wrogo usposobiona wobec Kościoła zachodniego, który nazywano: *wariażskaja wiera*, *niemieckaja wiera*, *łatinskaja wiera* (Colucci, 1988/1989, s. 576). W świadomości łacinników nie było pojęcia schizmy, funkcjonującego w odniesieniu do wschodnich chrześcijan, nawet po oficjalnym podziale Kościoła w 1054 r. Przybywający na Ruś duchowni katolicycy jednocyli na nabożeństwach nie tylko łacińskich obcokrajowców, ale i rdzennych Rusinów. Przeszkodą nie były łaciński język liturgiczny i nieco inne szaty kościelne (Чубатий, 1965, s. 371). Jak wspomniano wyżej, wśród Rusinów niechęć do łacinników inicjowali głównie duchowni greccy, zorientowani na Konstantynopol. W środowisku rzymsko-katolickim jeszcze długo nie była obecna „ideologia” niedowiarstwa schizmatyków<sup>12</sup>.

Stopniowe oddalanie się obu Kościołów powodowało jednak konieczność objęcia opieką duszpasterską katolików mieszkających w środowisku „innowierczym”. Bodźcem ku temu był precyzujący się ekskluzywizm Kościoła katolickiego, który w myśl aksjomatu św. Cypriana *extra Ecclesiam nulla salus* negował możliwość zbawienia poza swą organizacją hierarchiczną (Hryniewicz, 1995, s. 59-62). Dotychczasowy stan duszpasterstwa wśród łacinników na Rusi budził zaniepokojenie i zgorszenie. Na dalekie wschodnie peryferie dość często dostawali się duchowni o nienajlepszej reputacji, będący niejednokrotnie w konflikcie z władzą kościelną i prawem kanonicznym. Znalazłszy się wśród wschodniego kleru żonatego, sami często zawierali związki (po święceniach kapłańskich), a jednocześnie pozostawali nadal w swym duszpasterstwie (Чубатий, 1965, s. 590). Sytuacja ta spowodowała przybycie na ziemię ruskie na początku XIII, zgodnie z zarządzeniem Stolicy Apostolskiej, zakonników ze zgromadzeń św. Dominika i św. Franciszka.

<sup>12</sup>Chociaż schizma 1054 roku stała się faktem, w Rzymie nadal traktowano chrześcijan z Bizancjum jako „prawowiernych”, w odróżnieniu od heretyków, i dopuszczano ich do grobu św. Piotra apostoła (Morini, 1988/1989, s.854-858).

Niewiele wiadomo na temat działalności tych ostatnich we wskazanym okresie. Terenem szczególnej aktywności franciszkanów pozostawała Litwa (Trajdos, 1983, s. 203), prawdopodobnie też za panowania tatarskiego został założony dom zakonny w Kamieńcu Podolskim (Abracham, 1912, s. 3-4). Jak wskazują tradycyjne przekazy, franciszkanie przybyli do Przemyśla, który wchodził w skład Rusi Czerwonej. W 1247 r. dwóch franciszkanów padło ofiarą najazdu tatarskiego w Krzemieńcu na Wołyniu. W spisie osad franciszkańskich z 1260 r. wymienia się kustodię ruską, należącą do wikariatu Bośni. O wzroście znaczenia zakonu wśród ówczesnych elit ruskich świadczy chociażby to, że Świętosława, córka księcia Lwa (syna króla Daniela) i Konstancji (rodzonej siostry św. Kingi), wstąpiła do klasztoru klarysek w Nowym Sączu (Abracham, 1904, s.191). Z zakonu franciszkańskiego wywodził się organizator i wielki budowniczy życia religijnego katolików obrządku łańciskiego na Rusi Czerwonej, bł. Jakub Strepa (Strzemień) OFM (zob. Abracham, 1908).

Większą aktywność w tamtych czasach wykazywał zakon Braci Kaznodziejów – dominikanów. Ich opiece powierzył papież Grzegorz IX w swych przywilejach z 29.06.1233 r. i 12.05.1234 r. dusze katolików mieszkających na Rusi. Misja dominikanów na Rusi wiąże się ze św. Jackiem Odrowążem (nazywanym często apostołem Rusi), który założył dom zakonny przy istniejącym w Kijowie klasztorze szkockim. W drodze do ruskiej stolicy dominikanie zakładali liczne placówki misyjne, tj. w Przemyślu, Haliczu i na Podolu (Trajdos, 1983, s. 45).

Dominikanie mieli oparcie w koloniach kupieckich i rzemieślniczych – niemieckiej, polskiej i włoskiej – których mieszkańcy pozostawali w stałej łączności z cywilizacją łańciską. Zakonnicy nie ograniczali się jednak do pracy wśród katolickiej ludności, lecz starali się szerzyć propagandę katolicką między Rusinami (Abracham, 1904, s. 78). Napotykało to sprzeciw Kościoła prawosławnego i społeczeństwa ruskiego, co też spowodowało wrogość wobec łańcisków. Z drugiej strony potrzeba chrystianizowania prostej ludności formalnie ochrzczonej, lecz nadal uprawiającej kultury pogańskie, była wyraźnie widoczna. Zniszczenia tatarskie, prowadzące do ruiny liczne świątynie i monastera, stwarzały podatny grunt dla odrodzenia się obrzędów przedchrześcijańskich (Trajdos, 1983, s. 46).

Gorliwość dominikanów w szerzeniu katolicyzmu wywołała niepokój wśród Rusinów i doprowadziła do ich wygnania z Kijowa (1233) (Чубатий, 1965, s. 549). Antydominikańskie nastroje mogły też rozwijać się pod wpływem przedstawicieli duchowieństwa łańciskiego, których zakonnicy, zgodnie z zarządzeniem papieża Grzegorza IX, musieli prześladować i ekskomunikować

za to, że „mieszkając na Rusi, kompromitują katolicyzm” (Чубатий, 1999, s. 42). Kres misji dominikańskiej położył najazd tatarski na Kijów 1240 r.

Bardziej niż na Kijowszczyźnie powiodło się dominikanom w państwie Halicko-Włodzimierskim. Tu, we Lwowie, założył placówkę św. Jacek Odrowąż w 1234 roku. Zgodnie z legendą, wracając z Kijowa, uratował ten święty przed Tatarami Najświętszy Sakrament i statuę NMP. W 1270 r. książę Lew, z inicjatywy swojej żony Konstancji, osadził zakonników w pierwszym lwowskim kościółku rzymsko-katolickim św. Jana Chrzciciela (Trajdos, 1983, s. 172). W 1238 r. w Haliczu został założony konwent dominikanów (Чубатий, 1917, s. 31).

Następstwem działalności misyjnej dominikanów i franciszkanów było powstanie w XIV w. na Rusi biskupstw obrządku łacińskiego. Zgodnie z ówczesną eklezjologią rzymską, biskupstwa katolickie pod względem terytorialnym musiały pokrywać się z prawosławnymi *eparchiami*. Wychodzono z założenia, że przed schizmą były one podporządkowane papieżowi i należało po prostu odnowić *status ante* (Rechowicz, 1983, s. 153). Dlatego też biskupstwa rzymsko-katolickie na Rusi Czerwonej powstały w: Przemyślu (1358), Włodzimierzu Wołyńskim (1358) oraz w Chełmie (1359), natomiast arcybiskupstwo – w Haliczu (1375) (Abracham, 1909, s. 12-13).

Podkreślić jednak należy, że kwestia założenia biskupstwa łacińskiego na Rusi sięga wcześniejszych wieków. Jeszcze Olga, pertraktując z cesarzem Ottonem, zamierzała w 959 r. założyć łacińskie biskupstwo w Kijowie, podporządkowane Stolicy Apostolskiej i popierające króla niemieckiego (potem cesarza rzymskiego) (Чубатий, 1965, s. 183). O istnieniu biskupstwa łacińskiego we Włodzimierzu Wołyńskim w latach 1078-1094 pisze J. Hoffman, zaznaczając, iż nie było to biskupstwo polskie, gdyż było bezpośrednio zależne od Rzymu (Hoffman, 1960, s. 9). Prawdopodobnie tzw. Grody Czerwieńskie, o które rywalizowały Ruś i Polska, w okresach panowania polskiego mogły stanowić diecezję łacińską (Abracham, 1904, s. 87).

Od połowy XIII w. sprawami katolików łacińskich zajmowało się biskupstwo lubuskie. Początki tej jurysdykcji są niejasne. Jedną z hipotez sugeruje, że mogło to być polskie biskupstwo na Rusi, założone przez Bolesława Śmiałego i przeniesione do Lubusza<sup>13</sup>. Źródła wiążą, w nie do końca jasny sposób, jurysdykcje lubuską nad Rusią katolicką z Włodzimierzem na Wołyniu<sup>14</sup>.

<sup>13</sup>Mówił o tym T. Wojciechowski (Zob. Gieysztor, 1948, s. 84).

<sup>14</sup>Z historii biskupów lubuskich dowiadujemy się, że początkową stolicą diecezji był Włodzimierz na Wołyniu, „quod ecclesia Lubucensis in patribus minoris Galathe, que Ruscia nuncupatur, in loco videlicet Flandemiria ab antiquo extitit situata” (Abracham, 1904, s. 92).

Taki stan rzeczy utrzymywał się do 1232 r., kiedy został wyświęcony pierwszy biskup Rusi – Gerard – opat klasztoru cystersów w Opatowie, tytułowany „*Ruthenorum episcopus et primus episcopus Rusiae*” (Dunin-Wąsowicz, 1988/1989, s. 540). Wiązało się to ze wzmocnieniem katolickiego stanu posiadania dzięki działalności dominikanów i sprzyjającej sytuacji polityczno-wyznaniowej (Unia Daniela).

Zmiana orientacji pronijnej Daniela uniemożliwiła po śmierci Gerarda (+1256) obsadzenie łacińskiej stolicy ruskiej. Biskup lubuski Wilhelm wyjechał w Rzymie wznowienie swych praw do jurysdykcji na Rusi. Odpowiadało to politycznym interesom Niemiec, przede wszystkim zakonu Krzyżaków. Odtąd, aż do zajęcia Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego w XIV w., lubuscy biskupi sprawowali władzę naczelną nad katolikami na Rusi.

Konkludując, należy zaznaczyć, że Ruś przez długi czas, niewciągnięta w rzymsko-bizantyńskie spory, pozostawała krajem tolerancyjnym wobec łacińskiego Zachodu. Sąsiedztwo państw katolickich i bliskie rodzinne powiązania książąt ruskich z władcami tych państw, sprzyjały kontaktom Kościoła prawosławnego z łacińskim. Bez wątpienia jednak obecność Kościoła rzymsko-katolickiego zostawiła wyraźny ślad na specyficznym obliczu chrześcijaństwa wschodniego na Rusi Halicko-Włodzimierskiej.

## Bibliografia

- Abracham, W. (1909). *Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie*. Lwów.
- Abracham, W. (1904). *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*. t. I. Lwów.
- Abracham, W. (1908). *Jakub Strepa arcybiskup halicki 1391-1409*. Lwów.
- Abracham, W. (1912). *Założenie biskupstwa łacińskiego w Kamieńcu Podolskim*. Lwów.
- Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae* (1894), t. I, nr 86, ed. Friedrich, G., Praha.
- Codex diplomaticus Hungariae* (1923), t. IV, Berlin.
- Colucci, M. (1988/1989). „The image of Western Christianity in the Culture of Kievan Rus’”. W: O. Pritsak, I. Ševčenko (red.). *Harvard Ukrainian Studies*, t. XII/XIII. Cambridge.
- Dunin-Wąsowicz, T. (1988/1989). „Projets missionnaires cisterciens dans la Rus’ du sud-ouest aux XII-XIII siecles”. W: O. Pritsak, I. Ševčenko (red.). *Harvard Ukrainian Studies*, t. XII/XIII. Cambridge.
- Finkiel, L. (1915). *Historia monarchii Austriacko-Węgierskiej oraz wiadomości polityczne i społeczne*. Lwów.

- Gieysztor, A. (1948). „Początki misji ruskiej biskupa lubuskiego”. W: *Nasza Przeszość*, (IV).
- Hoffman, J. (1960). „W sprawie początków biskupstwa łacińskiego na Wołyniu”. W: *Sacrum Poloniae Millenium*, T. VII. Rzym.
- Hryniewicz, W. (1995). *Przeszość zostawić Bogu*. Opole.
- Kadłubek, W. (1994). *Chronica Polonorum*. W: *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*. t. XI. Kraków.
- Kania, J. (1988). „Ruś a Stolica Apostolska do XII wieku”. W: *Chrześcijanin w świecie*, nr 179-180.
- Labuda, G. (1996). Narodziny polsko-ukraińskiej granicy etnicznej – w polskiej historiografii. W: M. Parczewski (red.). *Początki sąsiedztwa. Pogranicze polsko-rusko-słowackie w Średniowieczu*. Rzeszów.
- Mękarski, S. (1956). *Ziemie Południowo-Wschodniej Rzeczypospolitej*. W: H. Paszkiewicz (red.). *Polska i jej dorobek dziejowy w ciągu tysiąca lat istnienia*. Londyn.
- Meyszterowicz, W. (1956-1966). „Szkice o świętym Bruno-Bonifacym”. W: *Sacrum Polonia Millenium*, t. V. Rzym.
- Morini, E. (1988/1989). „The Orient and Rome: Pilgrimages and Pious Visits between the Ninth and the Eleventh Century”. W: O. Pritsak, I. Ševčenko (red.). *Harvard Ukrainian Studies*, Vol. XII/XIII. Cambridge.
- Pawłowski, S. (1919). *Ludność rzymsko-katolicka w polsko-ruskiej części Galicji*. Lwów.
- Podhorodecki, L. (1993). *Dzieje Lwowa*. Warszawa.
- Rechowicz, M. (1983). „Sześćsetlecie założenia metropolii łacińskiej Halicko-Lwowskiej”. W: *Studia Lubaczoviensia*, (I).
- Rek, J. (1988). „Kijów i Zachód łaciński (od X do XII wieku)”. W: *Chrześcijanin w świecie*, nr. 179-180.
- Sielicki, F. (1988). *Polsko-ruskie stosunki wyznaniowe w XI i XII wieku*. W: R. Łużny (red.). *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej*. Lublin.
- Stępień, S. (1990). *Polska – Ukraina. Tysiąc lat sąsiedztwa*. W: S. Stępień (red.). *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. I. Przemyśl.
- Sznarbachowski, F. (1926). *Początki i dzieje rzymsko-katolickiej diecezji Łucko-Żytomierskiej, obecnie Łuckiej, w zarysie*. Warszawa.
- Trajdos, T. (1983). *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386-1436)*. t. I. Wrocław.
- Zahajkiewicz, M. (1983). „Błogosławiony Jakub Strzemie”. W: *Studia Lubaczoviensia*, (I).
- Андреев, Ю. (red.). (1985). *Слово о полку Игореве* (1985). Ленинград.
- Грушевський, М. (1905) *Исторія України – Русь*. т. II. Львів.

- Грушевський, М. (1925) *З історії релігійної думки на Україні*. Львів. *Літопис руський* (1989). За Іпатським списком переклав Л. Махновець. Київ.
- Федорів, Ю. (1967). *Історія Церкви в Україні*. Торонто.
- Цинкаловський, О. (1938). *Сліди християнства на Волині до кн. Володимира Великого*. Крем'янець.
- Чорний, М. (1999). „Домініканський орден в українських землях в другій чверті XIII ст.” W: *Наукові Записки Историчного Факультету Львівського Державного Університету імені Івана Франка*, (2). Львів.
- Чубатий, М. (1917). *Західня Україна і Рим в своїх змаганнях до церковної унії*. Львів.
- Чубатий, М. (1965). *Історія християнства на Русі-Україні*. т. I. Рим – Нью-Йорк.